

BP MICHAŁ NOWODWORSKI



WEISSA
APOLOGIA CHRYSYANIZMU



KRAKÓW 2021

www.ultramontes.pl



Weissa Apologia chrystianizmu

Natur und Uebernatur. – Grundzüge einer Kulturgeschichte.

– Der Apologie des Christenthums dritter Band.

– Durch Fr. Albert Maria Weiss, O. P.

(Freiburg, in Br. 1884, str. XIII i 926)

BP MICHAŁ NOWODWORSKI

Znakomite dzieło dominikanina niemieckiego Alberta Weissa "*Apologia chrystianizmu ze stanowiska nauki moralności*", którego trzecia część niedawno wyszła pod wyżej wymienionym tytułem, jest wielce na dobie, nie tylko ze względu na dążność swoją ale także i z tego powodu, że w bliskim pozostaje ono związku z panującym obecnie w filozoficznych poglądach pesymizmem. Podobnie jak Schopenhauer i Hartmann, wychodzi także Weiss ze *stanowiska zła*, rozpościerającego się w świecie. Kto przeczyta dwa pierwsze tomy tego dzieła, ten zapewne nigdy nie zapomni straszliwego obrazu nowoczesnej kultury "humanistycznej", skreślonego przez autora "Apologii", owej kultury tak wysławianej, na pozór świetnej a wewnątrz tak zgniłej i

strupieszalej. Weiss, podobnie jak Hartmann, nie obwija myśli swoich w konwencjonalne frazesy, ilekroć chodzi o wykazanie, jak to cały postęp nowoczesny, wszystkie wynalazki i odkrycia, i olbrzymie przedsięwzięcia naukowe i socjalne wzmagają tylko nędzę i nikczemność, coraz dotkliwiej jątrząc i otwierając rany społeczne. Lecz gdy filozof pesymizmu wskazuje jako jedyne wyjście z szalonych orgii i z piekła życia współczesnego – unicestwienie istoty ludzkiej, pogrążenie się w nicość, autor "Apologii" podaje śmiertelnie schorzałej ludzkości jedyne skuteczne, nieomyłne lekarstwo, stawiając jej przed oczy *prawdę i łaskę chrystianizmu*. Wszystkie cierpienia, wszystkie dysonanse, wszystkie troski i walki żywota ziemskiego wyrównują się, łagodnieją i milkną w jednającym wszystko odkupieniu przez Chrystusa – *ubi abundavit delictum, superabundavit gratia* (1). "Nie możemy więc, za przykładem pesymistów, powiada Weiss, oddawać się rozpaczy... W chrystianizmie posiadamy religię, która uczy wprawdzie znosić i cierpieć ale która nie zna, co to jest zwątpienie i rozpacz, religię wyrozumiałości jak również walki, religię dzielności i łagodności. Obcymi jej są: pośpiech gorączkowy i burzenie namiętne a ślepe, jak również martwota, wszystko poświęcająca dla używania ciszy chwilowej. Religia ta uczy zwyciężać znoszeniem krzywd i cierpień – a opierać się czynieniem dobrze. Poskramia ona szemrzących, łagodzi uporczywych i twardego serca, miękczy potężnych, hartuje słabych, ubogich czyni zadowolonymi z losu swego, podwładnych posłusznymi, bogatych miłosiernymi. Kto według jej ducha żyje, ten umie uszanować węzły łączące chwilę obecną z przeszłością, ten cierpliwie oczekuje lepszej przyszłości, przygotowując takową spełnianiem obowiązków, jakie na każdym członku społeczeństwa ciąży. Religia ta i tylko ona uczy, jak człowiek może z godnością znosić cierpienia żywota ziemskiego, jak ma życie swoje podnosić i uświęcać miłością i spełnianiem w małych rzeczach rzeczy wielkich, jak znój pracy i boleści i chwile wytchnienia uszlachetniać" (str. 14).

Tym uniwersalnym zadaniem cywilizacyjnym chrystianizmu zajmuje się trzecia część dzieła Weissa. Autor zamierzył skreślić tu w ogólnych rysach "całą kulturę chrześcijańską" i dlatego przedmiot swój w siedmiu częściach rozpatruje: 1. dzieje powstania chrystianizmu; 2. jego naukę moralności, jego środki łaski, jego karność i organizację; 3. jego kształcenie, wychowanie i kulturę; 4. jego stosunek do potęg świeckich; 5. jego działalność socjalną; 6. związek wewnętrznej, nadprzyrodzonej istoty z życiem społecznym, i na koniec 7. praktykę życia chrześcijańskiego, obowiązującego wszystkich wyznawców nauki Chrystusowej.

Dość jest zacytować tytuły działów, aby dać czytelnikowi pojęcie o ogromie sfery, jaką ta trzecia część "Apologii" obejmuje, o mnogości głębokich i najdonioślejszych kwestii, jakie się tu napotyka. Tym się też objaśnia, że autor w tym pierwszym tomie trzeciej części zdołał rozwinąć tylko trzy pierwsze działy, odkładając dalsze do tomu następnego. Lecz trzy te działy zawierają tyle materiału i tyle prawd zasadniczych, że uczony dominikanin niemiecki mógł tu tylko ogólny szkic nakreślić, pomijając szczegółowe takowego wykończenie. Zresztą zamierzył on tylko jak się sam wyraża, "wskazać zakres chrześcijańskich obyczajów i kultury chrześcijańskiej, abyśmy mogli objąć jednym rzutem oka to wszystko, co do nas należy i co pracy naszej oczekuje". Zaiste w tym właśnie tkwi wartość tych obu tomów III-ej części. Weiss kreśli w nich granice kultury chrześcijańskiej a przy tym daleko w głąb krajów nieprzyjacielskich przenosi słupy graniczne. Odkrywa przed nami, ile to utraciliśmy z naszego dziedzictwa katolickiego i jak obszerne sfery jeszcze pozostają do zdobycia, aby chrystianizm znowu odzyskał wpływ bezsporny na życie i sposób myślenia zarówno jednostek jak ogółu.

Niektórzy pisarze katoliccy usiłują, na przykład, dowieść, że chrystianizm bardzo mało ma do czynienia ze sztukami pięknymi, że chrystianizm zajmuje się etyką a nie estetyką. Występując przeciwko tej tezie błędnej, Weiss wypowiada wiele bardzo trafnych myśli w 16 wykładzie "o sztukach pięknych w służbie ludzkości i chrześcijaństwa". Zastanawia się nad źródłem wszelkiej sztuki, nad pięknem i jego definicją, wyjaśnia związek wewnętrzny między pięknem, prawdą i dobrem i następnie rozwija trojaki zadanie sztuki chrześcijańskiej, aby uwydatnić, o ile pierwiastek nadprzyrodzony uszlachetnia sztukę i doprowadza ją do najwyższej doskonałości. Pouczające jest porównanie architektury greckiej i rzymskiej z architekturą chrześcijańską. "Chrześcijanie, pisze Weiss, są ludem budującym. Chrześcijanin podnosi z upadku, stawia, buduje. Grecy i Rzymianie nic nowego nie tworzą, a tylko udoskonalają lub pożytkowują to, co inni wytworzyli. Kultura chrześcijańska nie odrzuca wprawdzie zabytków przeszłości ale nawet obce pierwiastki przyswajając sobie, tworzy z nich rzecz nową, samodzielną. Chrześcijanin jest dziedzicem całego świata, nie przez wojnę i zabór ale spadkobierstwem prawowitym. Lecz chrześcijanin nie ogranicza się na tym, co świat mu daje. Pragnie on mieć trwały grunt pod stopami swymi i czyste przestworze niebieskie ponad sobą. Więcej nie żąda od ziemi. Ducha sam wnosi ze sobą. Zaledwie znalazł niezbędną przestrzeń, nieco powietrza swobodnego, wreszcie nieco materiału architektonicznego – a już piętrzą się ku niebiosom łuki i szczyty jedne nad

drugimi. Co zaś chrześcijanin tworzy, nie rozpościera się to w martwej, zimnej piękności na ziemi, jak budowle greckie, nie wznosi się ciężkim ogromem w górę jak piramida – lecz wyrasta jako dzieło żywe, potężnie, według jednej myśli, porywając wszystkie serca za sobą. W architekturze chrześcijańskiej bowiem działa duch, wsparty na ziemi ale czerpiący życie w niebiosach. Duch ten umie się zastosować do wszystkich sfer ziemi, i do wszystkich potrzeb ludzkich, do wszystkich epok dziejowych; umie zaspokoić i prostaczka wiejskiego i majestat potentatów tego świata. Tworzy on jednym rzutem; nie odpycha ozdobności ale jej w miarę używa. Nie ogrom stanowi tu trwałość ani nagromadzenie ozdób – piękność, lecz porządek, celowość i mądrość. W architekturze chrześcijańskiej uderza myślącego człowieka najpierw spokój rozlany we wszystkich częściach dzieła sztuki, po wtóre równowaga i harmonia, po trzecie miara i trzeźwość, na ostatek zamknięta w sobie, wykończona jedność" (str. 889).



W podobny sposób rozpatruje autor inne sfery kultury, jak na przykład "kształcenie ducha, kształcenie charakteru i uczucia". Na tym polu duch nowoczesny, duch niewiary, duch cynizmu i brutalnego używania życia prowadzi zaciętą, fanatyczną walkę z chrystianizmem. Co ma wspólnego, powiadają koryfeusze nowoczesnego postępu, religia z rozwijaniem umysłu? kto zdoła modlitwami wychować człowieka? na co się przyda ów cały kram niezrozumiałych formuł religijnych, którymi Kościół nasze obciąża umysły? W tych i tym podobnych frazesach odbija się duch nowoczesnej pedagogii i terażniejszej szkoły, w której nauka religii, co najwyżej tolerowana bywa jako

przedmiot wykładany obok a często niżej innych przedmiotów szkolnych. Tu autor wskazuje na całą nędzotę nowoczesnego kształcenia szkolnego, które w nagromadzeniu wiadomości i wiadomości cel pedagogii upatruje. "Szczepią w dzieciach mniemanie, że wszystko zrozumieć powinny... Dobrze też wiedzą nowoczesnych szkół wychowawcy, co Junona i Jowisz ze sobą robili i jakie gazety czytali przodkowie nasi w okresie goryla. Lecz kto im mówi o tym, jak należy się urządzić, aby żyć zadowolonym na ziemi i uszczęśliwiać innych, kto im wyjaśnia, że próżność jest rzeczą brzydką, że niemoralność jest grzechem śmiertelnym, że kokieteria jest początkiem niemoralności, że nędza człowieka pochodzi z jego zmysłowości, że nie może doznawać pokoju wewnętrznego, kto nie chce umartwiać swoich namiętności i żadnej ofiary dla Boga uczynić? Czyż to tak trudne do zrozumienia, że sama historia naturalna i astronomia nie wykształci chłopców i dziewcząt na uczciwych ludzi? Czyż studia anatomiczne i mitologia uczynią dziewczęta później skromniejszymi dziewczycami i wzorowymi matkami?" (str. 578). Surowe to są słowa ale nie za surowe. Niepodobna też nie zgodzić się z tym, co autor mówi o nowoczesnej edukacji kobiecej, edukacji dlatego tak wychwalanej, że uczy ona kobietę gimnastyki, pływania a nawet fechtunku, że napełnia jej głowę mnóstwem wiadomości, które w życiu na nic się nie przydadzą a tylko próżność i pyszałkostwo podsycają. Przechodził wprawdzie także poganizm, w czasach upadku, podobną do naszej, emancypację kobiet, lecz w początkach usiłował przynajmniej reagować przeciwko tej pladze zabójczej; nasze zaś czasy poczytują taką właśnie edukację kobiecą za prawdziwy i rozumny postęp. I to jest mianowicie najgorszym objawem, że nie poznajemy głębokiego upadku, w jaki coraz bardziej pogrąża się społeczeństwo, że owszem szcycimy się swoją kulturą, swoją mniemaną doskonałością. Dość tu przytoczyć deklamacje nowoczesne o moralności niezależnej. Lecz czyż możemy dojść do poznania naszego stanu rzeczywistego gdy koryfeusze nowożytnej kultury, głośni poeci i filozofowie ciągle nam o tym prawią, że jesteśmy rodzajem boskim, i że nieskończony postęp mamy przed sobą, gdyż "nasza wola jest wolą Boga, że czego chcemy, tego także dokonać możemy, że dla człowieka nie masz rzeczy niemożliwych".

I zamierzysz w ten sposób wykazać wpływ chrystianizmu na wszystkie sfery kultury, autor mówi naprzód "o chrystianizmie w wierze i w organizacji jako podstawie życia moralnego" (str. 225-519). Zastanawia się tu więc najpierw nad ideą Boga jako wykładnikiem wszelkiej kultury, następnie przechodzi do wiary chrześcijańskiej i pokazuje, że wiara ta jest jedynym trwałym fundamentem życia publicznego i prywatnego. "Wiara jest zwycięstwem

pierwiastka wyższego. Ile wiary, tyle ideału, tyle pomyślności. Gdzie nie masz wiary, tam śmierć panuje. Gdzie wąta wiara, tam wąte życie. Gdzie jest całkowita, mocna, żywa wiara, tam toczy się walka dzielna i błogosławiona, tam odnoszą się wielkie zwycięstwa, tam jest człowiek całkowity, tam jest nieskończona zasługa i życie wieczne" (str. 271). Wyjaśniewszy przy tej sposobności bezrozumność nowoczesnych doktryn o tolerancji, Weiss rozbiera treść moralności chrześcijańskiej i pokazuje, że chrystianizm nie tylko daje wspaniałą naukę moralną, ale że jest ją w stanie w życie wprowadzić.



Aby uwidocznic ścisły związek moralności i religii, autor "Apologii" rozwija najpierw istotę religii w ogóle i w szczególności istotę religii chrześcijańskiej. Jest to, zdaniem naszym, najlepsza część z całego tomu. Czasy nasze, powiada Weiss, za swoją bezreligijność wstydzic by się powinny wobec pogan. Pomimo całej potworności poganizmu, tkwiło w nim uczucie religijne, jakkolwiek skażone. Poganie z drobiazgową skrupulatnością spełniali przepisy religijne. Znamieniem zaś kultury nowoczesnej jest obojętność na wszelką religię, niewiara, lekkomyślność religijna; bezreligijność jest jej religią. Weiss szuka źródła tej bezreligijności i znajduje takowe w protestantyzmie, "który do gruntu wypaczył cały sposób myślenia i życia ludzkości". Wykazuje zaś to na nauce Lutera, który moralność zupełnie od religii oddzielił, i na owych karykaturach religii, jakie zrodziły się z protestantyzmu, na purytanizmie, kwakierstwie, na różnych formach racjonalizmu itd. "Powinniśmy uprzytomnić sobie wszystkie te karykatury religijne, wszystkie poczarne plody uporu i pychy, podające się za jedyną, prawdziwą religijność, jeśli chcemy pojąć, skąd pochodzi ta pogarda religii, ta ostentacyjna bezreligijność, jaka od stu lat ziemię zakaża... Zaiste nie byłoby takiej nienawiści ku religii, gdyby nie było takich jej potwornych karykatur"

(str. 356). Ale musiało dojść do tego, gdy usunięta została boska powaga Kościoła, gdy jej miejsce w sprawach religijnych zajęła pycha rozumu człowieka. Jeśli więc religia w swojej formie prawdziwej ma znowu podźwignąć i uszczęśliwić ludzkość, to musi odzyskać prawa sobie przynależne, widzialne źródło zbawienia – Kościół katolicki. Jest on bowiem niejako "mostem, który Bóg zbudował z materiałów ziemskich, aby po nim człowiek krokiem pewnym mógł przebyć przepaść, dzielącą naturę od nadnatury; jest on mostem, który przebyć musi każdy, pragnący osiągnąć zbawienie. Podobnie jak tęcza, którą Bóg na znak przymierza z człowiekiem rozpostarł na niebiosach opiera się także Kościół na ziemi a sięga w przestworza nadziemskie. Kto jego kierownictwu się powierza, może być pewnym, że drogę do nieba znalazł".

Artykuł z czasopisma "Przegląd Katolicki". Rok dwudziesty trzeci. Dnia 15 stycznia 1885 r., Nr 3 (1885), ss. 33-36. (2)

(Pisownię i słownictwo nieznacznie uwspółcześniono; ilustracje i przypisy od red. *Ultra montes*).

Przypisy:

(1) "*Ubi autem abundavit delictum, superabundavit gratia*" – "Lecz gdzie obfitowało przestępstwo, łaska więcej obfitowała" (Rzym. 5, 20).

(2) Por. 1) Bp Michał Nowodworski, a) [Wiara i rozum](#). b) [Bałwochwalstwo](#). c) [Monogenizm](#). d) [Papież Liberiusz](#). e) [Honoriusz papież](#). f) [Kilka słów Ojców i Nauczycieli Kościoła dla tych, którzy szemrzą w przeciwnościach i cierpieniach](#). g) [Życie chrześcijańskie](#). h) [Literaci pogańscy w pierwszych wiekach chrystianizmu](#). i) [Chryścianizm w walce z poganizmem](#). j) [Janseniści – sekta przewrotnych obłudników](#). k) [Chryścianizm i materializm](#). l) [Liberalizm](#). m) [Rekomendacja książki pt. "Homo versus Darwin, czyli sprawa o pochodzenie człowieka"](#). n) [Czy Kościół kiedy uczył, że kobiety nie mają duszy ludzkiej?](#) o) [Jaka jest nauka Kościoła o diable?](#) p) [Stanowisko Szekspira wobec Kościoła](#). q) [Śp. ksiądz Zygmunt Golian](#).

2) Ks. Marian Osowicki, [Śp. O. Albert Maria Weiss OP](#).

3) Ks. Dr Aleksander Pechnik, [Zarys apologetyki](#).

4) O. Jan Jakub Scheffmacher SI, [Katechizm polemiczny czyli Wykład nauk wiary chrześcijańskiej przez zwolenników Lutra, Kalwina i innych z nimi spokrewnionych, zaprzeczanych lub przekształczanych](#).

5) Ks. Paweł Smolikowski CR, [Katechizm sporny. \(Rozprawa z sceptykami, z racjonalistami, z indyferentnymi i z heretykami\)](#).

- 6) O. Mikołaj Jamin OSB, Myśli ściągające się do błędów tegoczesnych. a) O jedności prawdziwej religii. b) Jezus Chrystus potępia tolerancję. c) Poza Kościołem nie ma zbawienia.
- 7) Bp Józef Sebastian Pelczar, a) Obrona religii katolickiej. Tom I. Jak wielkim skarbem jest religia katolicka i dlaczego ta religia ma dzisiaj tylu przeciwników. b) Religia katolicka, jej podstawy, jej źródła i jej prawdy wiary. Rozprawy dogmatyczne dla ludzi wykształconych.
- 8) Abp Emil Guerry, Kodeks Akcji Katolickiej.
- 9) Henryk Hello, a) Nowoczesne wolności w oświetleniu encyklik. Wolność sumienia – wolność wyznania – wolność prasy – wolność nauczania. b) Syllabus w wieku XX.
- 10) a) Mały katechizm o Nieomyślności Najwyższego Pasterza. b) Mały katechizm o Syllabusie.
- 11) Ks. Antoni Langer SI, a) Św. Tomasz z Akwinu i dzisiejsza filozofia. b) Pojęcie o Bogu w chrześcijaństwie i u filozofów. c) Kardynał Jan Chrzyciel Franzelin i jego znaczenie w katolickiej nauce.
- 12) "Cahiers Romains", Dla katolików rzymskich integralnych.
- 13) O. Tilmann Pesch SI, Chrześcijańska filozofia życia.
- 14) Ks. Wiktor Cathrein SI, a) Katolicki pogląd na świat. b) Socjalizm, badanie jego podstaw i możliwości.
- 15) Ks. Marian Morawski SI, a) Filozofia i jej zadanie. (Wydanie trzecie). b) Kilka słów o książce "Filozofia i jej zadanie". (Polemika z ks. Stefanem Pawlickim CR). c) Narodowość wobec filozofii i wobec chrześcijaństwa. d) Asemitizm. Kwestia żydowska wobec chrześcijańskiej etyki. e) Dogmat łaski. 19 wykładów o porządku nadprzyrodzonym.
- 16) Ks. Maciej Sieniatycki, a) Apologetyka czyli dogmatyka fundamentalna. b) Zarys dogmatyki katolickiej. c) System modernistów. d) Modernistyczny Neokościół. e) Problem istnienia Boga. f) Dogmatyka katolicka. Podręcznik szkolny. g) Główne zasady etyki Kanta a etyka chrześcijańska. h) Modernizm w książce polskiej.
- 17) Ks. Dr Albert Stöckl, Wyrodzenie się mistycyzmu poza Kościołem.
- 18) Ks. Antoni Martinet, Filozofia katechizmu katolickiego. a) Religia katolicka obdarza swoich wyznawców największym dobrem w tym życiu. b) Dwa środki ważne, za pomocą których można położyć koniec wszystkim zarzutom przeciw religii katolickiej.
- 19) Ks. Maciej Józef Scheeben, O. Euzebiusz Nieremberg SI, Uwielbienia łaski Bożej. Na łasce Bożej zasadza się najwyższa oświata, wolność prawdziwa i postęp największy.
- 20) Ks. Dr Michał Sopoćko, Docent Uniwersytetu Wileńskiego, Mikołaj Łęczycki o wychowaniu duchowym. Studium teologiczno-pedagogiczne. (De educatione spirituali secundum Nicolaum Lancicium. Tractatus theologicus ac paedagogicus).

282
W436af
v.3

R. P. ALBERT MARIA WEISS

DE L'ORDRE DES FRÈRES-PRÊCHEURS

APOLOGIE DU CHRISTIANISME

AU POINT DE VUE

DES MŒURS & DE LA CIVILISATION

Traduite de l'allemand sur la 2^e édition

PAR

L'Abbé LAZARE COLLIN

PROFESSEUR A L'ÉCOLE SAINT-FRANÇOIS DE SALES DE DIJON

Avec la collaboration de M. J. MIGY, professeur à Dijon.

V

NATURE & SURNATURE

I



DELHOMME ET BRIGUET, ÉDITEURS

PARIS

83, rue de Rennes, 83

LYON

3, avenue de l'Archevêché, 3.

Seule traduction française autorisée et revue par l'auteur

([HTM](#))

© *Ultra montes* (www.ultramontes.pl)

Cracovia MMXXI, Kraków 2021